



## PRENUMERATA.

Rocznie 36 Mk., Kr. 68,  
półrocznie 18 Mk., Kr. 33,  
kwartalnie 9 Mk., Kr.  
16.50.

## ZA GRANICĄ:

Rocznie 48 mk., półrocz-  
nie 24 mk., kwartalnie  
12 mk.

# MONITOR POLSKI

DZIENNIK URZĘDOWY REPUBLIKI POLSKIEJ.

WYCHODZI CODZIENNIE Z WYJĄTKIEM NIEDZIEL I ŚWIĄT.

## OGŁOSZENIA.

Cena za wiersz drob-  
nego pisma (petit) po tab-  
licie 1 mk.

Numer pojedynczy  
20 fenigów.

Redakcja i Administracja Miodowa Nr. 22.

Redakcja otwarta od 9—12 i 3—4 p. p.

Redaktor przyjmuje od 11—12 w południe.

## DZIAŁ URZĘDOWY.

### ROZPORZĄDZENIE

Ministra Rolnictwa i Dóbr Państwowych w przedmiocie ustanowienia zarządu państwowego nad dobrami arcyksięcia Karola Stefana Habsburga z Żywca, położonymi na terytorjum b. zaboru austriackiego.

Na mocy punktu 3 art. 1 i punktu a art. 2 Dekretu z dnia 16 grudnia 1918 r. w przedmiocie przymusowego zarządu państwowego (Dziennik Praw Państwa Polskiego Nr. 21 poz. 67) ustanawiam zarząd państwowy nad nieruchomością i ruchomym majątkiem, znajdującym się na terytorjum b. zaboru austriackiego i należącym do arcyksięcia Karola Stefana Habsburga z Żywca, a w szczególności nad dobrami: Bestwina Porabka w powiecie Białskim, Maków w powiecie Myślenickim i Żywiec w powiecie Żywieckim.

Wykonywanie zarządu państwowego, stosownie do przepisów rzeczzonego Dekretu (art. 6—10), pod bezpośrednim nadzorem Komisji Rządzącej dla Galicji i Śląska Cieszyńskiego oraz Górnej Orawy i Spiszu, powierzam specjalnej Komisji, złożonej z pp. inż. Antoniego Szyma, starszego radcy leśnictwa, inż. Maksymiljana Pallasa, zarządcy lasów państwowych, d-ra Stanisława Szymusika, inspektora rolniczego i Stanisława Dziadyka, rewidenta rachunkowego.

Wykonanie niniejszego rozporządzenia, stosownie do uchwały Rady Ministrów, zostaje powierzone Komisji rządzącej dla Galicji i Śląska Cieszyńskiego oraz Górnej Orawy i Spiszu, która wyda bezzwłocznie niezbędne zarządzenia w celu ukonstytuowania rzeczzonej Komisji oraz objęcia pod zarząd powołanych dóbr arcyksięcia Karola Stefana Habsburga z Żywca.

Minister Rolnictwa i Dóbr Państwowych:

(—) Janicki.

Warszawa, dn. 28 lutego 1919 r.

### ROZPORZĄDZENIE

Ministra Przemysłu i Handlu w przedmiocie ustanowienia zarządu państwowego nad Hutą Blachownia w Blachowni pod Częstochową i Dzierżawcy Zjednoczone Zakłady Królewska i Laura-Huta Tow. Akc. w Częstochowie.

Na mocy punkt. 3 Art. 1 i punktu b. Art. 2 Dekretu z dnia 16-go grudnia 1918 r. ustanawiam zarząd państwowy nad Hutą Blachownia w Blachowni pod Częstochową; Dzierżawcy Zjednoczone Zakłady Królewska i Laura-Huta Tow. Akc. w Częstochowie.

Zarządcą państwowym powyższego przedsiębiorstwa mianuję inżyniera Henryka Kułakowskiego.

Minister Przemysłu i Handlu:

(—) Hącia.

Szef Sekcji

(—) Dr. K. Zembrzusi.

Warszawa, dnia 3 marca 1919 r.

### ROZPORZĄDZENIE

Ministra Przemysłu i Handlu w przedmiocie ustanowienia Zarządu Państwowego nad wrocławską fabryką sulfit-celulozy J. M. Cassirer we Wrocławku.

Na mocy punktu 3 art. 1 i punktu b. art. 2 Dekretu z dnia 16 grudnia 1918 r. ustanawiam zarząd państwowy nad wrocławską fabryką sulfit-celulozy J. M. Cassirer we Wrocławku.

Zarządcą państwowym powyższego przedsiębiorstwa mianuję inżyniera Lucjana Stanisławskiego.

Minister Przemysłu i Handlu:

(—) Hącia.

Szef Sekcji:

(—) Dr. K. Zembrzusi.

Warszawa, d. 27 lutego 1919 r.

### ROZPORZĄDZENIE

o zniesieniu ograniczeń przewozu wewnętrznego szczeni, włośia końskiego i wyrębów z tych surowców.

Art. 1. Na mocy Dekretu z dnia 27 stycznia 1919 r. znoszą się ograniczenia przewozu wewnętrznego szczeni, włośia końskiego i wyrębów z tych surowców, jak to: szcetek, mioteł, miotełek i pędzli.

Art. 2. Rozporządzenie niniejsze nabiera mocy obowiązującej z dniem ogłoszenia w „Monitorze Polskim”.

Minister Przemysłu i Handlu:

(—) Hącia.

Szef Sekcji:

(—) St. Brzeziński.

Warszawa, dnia 26 lutego 1919 r.

### ZARZĄDZENIE MINISTRA SPRAWIEDLIWOŚCI.

Na mocy artykułu 8-go dekretu z dnia 7 lutego r. 1919 w przedmiocie dylokacji sądów (Dziennik Praw Nr. 14 poz. 170) oraz zgodnie z budżetem Ministerstwa Sprawiedliwości, zarządzam, co następuje:

1) w Częstochowie utworzony zostaje z dniem 15-ym marca roku 1919-go trzeci sąd pokoju.

2) Terytorjum obecnych dwóch sądów pokoju podzielone zostaje pomiędzy trzy sądy w sposób następujący:

a) właściwość sądu pokoju okręgu I-go m. Częstochowy rozciąga się na terytorjum, położone na północ od linii: szosa Wieluńska, Rynek Wieluński, Aleja Sienkiewicza, ulica Najświętszej Panny Marji, Nowy Rynek, ulica Prosta, droga na Zawodzie i droga do Mirowa;

b) do właściwości sądu pokoju okręgu II-go m. Częstochowy należy terytorjum, położone na południe od linii: ulica Najświętszej Panny Marji, począwszy od skrzyżowania z ulicą Kościuszki Nowy Rynek, ulica Prosta, droga na Zawodzie i droga do Mirowa, i na wschód od linii: ulica Kościuszki, ulica Stradomska i droga do Stradomia aż do przecięcia z torem drogi żelaznej Herby—Kielce;

c) do właściwości sądu pokoju okręgu III-go m. Częstochowy należy pozostała (południowo-zachodnia) część miasta oraz gmina Grabówka i ta sama, co dotychczas, część gminy Rędziny.

Minister Sprawiedliwości:

(—) Supiński.

Szef Sekcji:

w z. (—) B. Chelmiński.

Warszawa, dnia 1 marca 1919 r.

### NOMINACJE.

Naczelnik Państwa postanowieniem z dnia 1 marca b. r. zamianował D-ra Franciszka Stefczyka Dyrektorem generalnym Państwowego Banku Rolnego;

— Dyrektora Policji Państwowej Jana Gorzechowskiego Szefem Sekcji w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych;

— d-ra Józefa Paczkowskiego kierownikiem Wydziału archiwów państwowych w Ministerstwie Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego;

— postanowieniem z dnia 3 marca b. r. zamianował d-ra Kazimierza Marowskiego Prokuratorem Sądu Najwyższego.

## DZIAŁ NIEURZĘDOWY.

### Z Ministerstwa Spraw Zagranicznych.

Biuro Ministerstwa Spraw Zagranicznych, kreowane za poprzedniego rządu w Krakowie, zostało z dniem 1 marca r. b. zlikwidowane, zaś funkcje tego biura przekazane władzom krakowskim.

### Z Ministerstwa Spraw Wewnętrznych.

Wydział Prasowy M. S. W. komunikuje, że na imię pana Ministra Spraw Wewnętrznych nadeszła depesza treści następującej:

„Kóoperatyści Stowarzyszenia społecznego „Mazur” w Łęczycy, zebrani w dniu 2-im marca 1919 r. na wolnej ziemi, wyrażają z głębi serca hołd i zupełne oddanie się obecnemu rządowi Zjednoczonej i Niepodległej Rzeczypospolitej Polskiej. Cześć Naczelnikowi Państwa Piłsudskiemu! Cześć bohaterowi wołności Paderewskiemu! Cześć Sejmowi Ustawodawczemu!”

Prasę codzienną obiegła wiadomość, że władze miarodajne postanowiły rozwiązać Milicję Ludową, ustanawiając dzień 15 marca r. b., jako ostateczny termin wykonania tego rozporządzenia.

Zaprzeczając istnieniu podobnego rozporządzenia, Wydział Prasowy M. S. W. komunikuje jednocześnie, że Milicja Ludowa, jako organ państwowy, istniejący na podstawie dekretów z d. 5 grudnia 1918 r. i 7 lutego 1919 r., nie może uleść rozwiązaniu bez decyzji Sejmu Ustawodawczego.

Wobec tego, że w prasie pojawiły się notatki, iż niektórzy komisarze ludowi otrzymali dymisję tylko ze względu na ich przekonania polityczne, Wydział Prasowy M. S. W. komunikuje, że powodem zmian w personelu Komisarzy Ludowych był jedynie brak dostatecznych kwalifikacji, ujawniony w działalności służbowej dymisjonowanych komisarzy.

### Z Ministerstwa Przemysłu i Handlu.

Biuro prasowe Ministerstwa Przemysłu i Handlu komunikuje:

Wobec ogromu zagadnień, połączonych z odbudową przemysłu, wobec wielkiej zawisłości aparatu przemysłowego, wobec zupełnego braku środków w Skarbie Państwa, Rząd Polski uznaje, że odbudowa i uruchomienie przemysłu

powinny się opierać na inicjatywie i środkach prywatnych, nie wykluczając współdziałania Rządu.

Rząd Polski uznaje za swój obowiązek wzięcie jaknajszerszego udziału w akcji, skierowanej ku podźwignięciu kraju z upadku ekonomicznego i współdziałania w miarę sił i możliwości wszystkim czynnikom, które tę pracę podejmą. Akcja ta może być rozpoczęta na szerszą skalę po uzyskaniu surowców z zagranicy i uregulowaniu spraw walutowych.

Rząd Polski uznaje, że w pierwszym rzędzie winien być uruchomiony przemysł artykułów pierwszej potrzeby, aby przez niższe ceny na te artykuły poprawić warunki bytu szerokich warstw społecznych.

Rząd Polski uznaje, że interesy mas robotniczych winny być zabezpieczone na drodze prawodawstwa socjalnego, gwarantującego tym sferom warunki kulturalnego życia.

Ministerstwo Przemysłu i Handlu, kierując się powyższymi zasadami, w porozumieniu z innymi Ministerstwami wykona następujące roboty wstępne:

1) ułożyć program zamówień rządowych w celu odpowiedniego rozdzielenia ich pomiędzy zakładami przemysłowymi,

2) ułożyć w ogólnych zarysach plan odbudowy i uruchomienia przemysłu na podstawie porozumienia się z organizacjami przemysłowymi, robotniczymi i społecznymi,

3) opracuje plan współdziałania finansowego Skarbu Polskiego dla przeprowadzenia zamierzeń, wynikających z punktu b,

4) ułożyć program współdziałania Rządu za pośrednictwem władz konsularnych i innych przy zakupie za granicą maszyn i surowców, a również w celu odzyskania maszyn, ewakuowanych i zarekwirowanych.

Aby mieć przeświadczenie, iż ofiary, jakie skarb poniesie przy akcji uruchomienia przemysłu, będą celowe i niestracone, Rząd Polski uważa za konieczne pozyskanie harmonijnego współdziałania wszystkich czynników życia przemysłowego. W tym celu Rząd Polski zawezwiał za pośrednictwem związków zawodowych kapitał i pracę do zawarcia na drodze zobowiązanych ustępstw pod kontrolą Rządu umów, obowiązujących strony obydwie. Tylko w atmosferze zgody może być mowa o odbudowie i uruchomieniu przemysłu potrzebnego dla kraju.

## Z Ministerstwa Apropowizacji.

Wydział Prasowy Ministerstwa Apropowizacji komunikuje:

Z magazynu Wydziału Zaopatrywania przy ul. Stawki został zabrany i wywieziony na st. Praga łącznie z wagonami próżniemi wagon № 62079, w którym Rewizor Wydziału Dochodów Warszawskiej Dyrekcji Kolei Państwowych stwierdził przy drzwiach po jednej stronie plombę z napisem „Gdańsk”, po drugiej zaś stronie plomba była zerwana. Po otwarciu wagonu okazało się, że w wagonie znajdowało się 267 worków mąki amerykańskiej i jeden pusty worek po mące.

Wobec powyższego Komisarz Rządowy Ministerstwa Apropowizacji p. St. Nowicki zażąda niezwłocznego usunięcia magazyniera i jego pomocnika z zajmowanego stanowiska, co zostało uskutecznione, sprawę zaś skierowano do Prokuratora dla przeprowadzenia śledztwa.

Na żądanie Komisarza Ministerstwa Apropowizacji przy Magistracie m. st. Warszawy, została odebrana koncesja na skład miejski węgla współwłaścicielom firmy Belloch i Friedland za to, że utrzymując składy koncesyjne miejskie, posiadali skład prywatny przy ul. Srebrnej 4 wspólnie z Szenwaldem i na tym placu był składany węgiel i prowadzona sprzedaż.

Z polecenia Komisarza odebrano koncesję na skład węgla firmie A. L. Marynower, Solna 11, za niestaranną obsługę publiczności i nieporządki przy sprzedaży.

Na stacjach kolejowych zostały zatrzymane transporty zboża i mąki, które wydają się być podejrzanymi, i sprawy skierowano do sądu śledczego i Urzędu Walki z Lichwą.

Na kolejach żelaznych są zatrzymywane transporty węgla, które przeznaczone są przeważnie dla fabryk, które są nieczynne. Węgiel oddawany zostaje Magistratowi st. m. Warszawy dla rozprzedaży pomiędzy ludnością w składach miejskich.

Wskutek tych zarządzeń, sprawa handlu węglem zaczyna się pomyślnie regulować.

ciśnięte pod adresem tych obszarników, jako głównych, jeżeli nie jedynych winowajców.

Pozwolę sobie postawić pytanie, czy wiadomo p. posłowi — a chce wierzyć, że zna dokładnie stosunki w Galicji wschodniej — kto inny, jak nie właściciele ziemianie, popierali czynnie działalność Tow. Szkoły Ludowej, o której na wstępie mówiłem, czyżymi środkami pobudowano w ostatnich latach 15—20-tu te liczne kościoły i kaplice łacińskie (Głasy: rusińskie), zakładano ochronki i czytelnie polskie po wsiach a bursy polskie w miastach i miasteczkach. Kto przyczytniał się najwydatniej do kreowania zrazu prywatnych gimnazjów z językiem wykładowym polskim na kresach, jak: Trembowla, Czortków, Kopyczyńce, Borszów i t. d. (z tych dwa zostały już upaństwowione). Wreszcie wspomnieć muszę o działalności Koła Polskiego w b. parlamencie (b. Austrii) w tej mierze, które walczyło w najtrudniejszych niereformowanych i na obudnym terenie. W tym wypadku byłby p. poseł Dąbski się nie omylił, rzucając słowa oburzenia i pogardy w kierunku Wiednia i b. rządu centralnego, którego zasada polityczną było wieczne różnienie obu narodów i wygrywanie jednych przeciwko drugim. (Głasy: Lokajowalście przez 50 lat). Zasadzie tej pozostało wierne i naczelne dowództwo armii austriackiej aż do granic nieprzyzwoitości, jeszcze wówczas, gdy jego własny budynek zewsząd płonął zaczął — wszczęło u nas pożogę wojenną jako ukoronowanie dzieła. A dalej przypomnę panom publicznie tajemnicę, że w Galicji wschodniej kursowały oficjele ale bezkarnie pruskie marki i rosyjskie ruble, ale jeszcze nie dobre. (Głasy: Wyście to popierali). Myśmy nie popierali tego. Pierwsze popierały i wzbogaciły ukraińców, dodając im siły, odwagi i bezczelności — drugie propagowały Sehyzmę, by pomnożyć miliony „istotno-ruskiech” ludzi. W takich to warunkach szła praca nasza i wycieżyła się siły i zabiegi. (Marszałek dzwoni). Skoro p. Marszałek każe kończyć, nie mogę dłużej mówić, tylko muszę wspomnieć — nie obwiniamy się tu wzajemnie, zwłaszcza w wypadkach, gdzie rzeczywistość usuwa wszelką do tego podstawę, ale idmy wszyscy zgodnie za głosem jednego z posłów włościan, który tu przed kilkoma dniami zawołał: „Miała być jedność, a widzimy rozdarcie i warcholstwo w pierwszym Sejmie. Nie tędy droga, panowie”. Tylko przez zjednoczenie dojdziemy do jedności.

Marszałek: Przechodzimy do N-ru 1-go porządku dziennego. Jest nim wniosek nagły pos. Wojdyły i tow. w sprawie dostarczenia rolnikom sztucznych nawozów do wiosennej uprawy roli. Wniosek ten brzmi: Sejm wzywa Rząd do postarania się o natychmiastowe dostarczenie rolnikom potrzebnej ilości sztucznych nawozów (zwłaszcza mączki żużlowej) do wiosennej uprawy roli. Szybkie załatwienie tej sprawy leży w interesie zaprowiantowania całego kraju.

Głos zabiera pos. Wojdyła.

### Mowa posła Wojdyły.

Ponieważ w samym już nagłym wniosku w sprawie dostarczenia rolnikom sztucznych nawozów do wiosennej uprawy roli podawałem uzasadnienie tego, nie będę się dalej rozwodził nad motywami jego, tylko sobie pozwolę w krótkich słowach na przypomnienie i wyjaśnienie tychże motywów. Jak wszystkim wiadomo, wojna sprawiła wielkie zniszczenie i spowodowała duży zastój także w dziedzinie rolnictwa. Jednym z wielu powodów tego zniszczenia i zastój był i jest brak sztucznych nawozów do uprawy roli. Brak ten daje się dotkliwie odczuwać w okolicach górskich, jak np. w okolicy Babiej Góry w Galicji, na Podhalu, Orawie i Spiszu. Rola tam jest przeważnie kamienista i wyjątkowo. Potrzeba koniecznie tej roli sztucznych nawozów do uprawy pod ziemią, zboże i konieczyne. Brak tych nawozów powoduje brak konieczyzny i paszy, ale także z powodu nadmiernych rekwiencji koni i bydła i zmniejszenia się skutkiem tego stanu tychże jest brak naturalnych nawozów. Byłoby więc błędem mniemanie, jakoby nawozy naturalne wystarczały do uprawy roli. Dlatego koniecznym jest dostarczenie tych nawozów jaknajszybciej, ponieważ teraz nadchodzi pora robot wiosennych. Wiem, że trudno to będzie, ponieważ mamy do rozporządzenia małe zapasy, a kraje, od których moglibyśmy dostać

# SEJM USTAWODAWCZY.

## Posiedzenie dziesiąte.

Marszałek: Zagajam posiedzenie. Protokół 3 posiedzenia uważam za przyjęty, gdyż nie wniesiono przeciw niemu żadnych zarzutów. Protokół 9 posiedzenia znajduje się w biurze sejmowym do przejścia. Jako sekretarzy powołuję dzisiaj pp. posłów Waszkiewicz i Szymczaka. Listę mówców prowadzi poseł Waszkiewicz. Proszę pana sekretarza o odczytanie urlopow.

Sekretarz pos. Waszkiewicz czyta: Marszałek udzielił urlopow posłom: ks. Antoniemu Sychłowi, ks. J. Kłowski, J. Zyskowskiemu, Józefowi Walisiakowi, Kazimierzowi Wojtaszkowi, Skarbkowi, Tomaszowi Jakubowskiemu, Opale.

Następnie sekretarz odczytuje interpelacje i wnioski, poczem Marszałek oświadcza, że interpelacje zostaną odesłane drogą regulaminem przepisaną do Pana Prezydenta Ministrów, wnioski zaś do kompetentnych Komisji.

Przed porządkiem dziennym prosi o głos pos. Baworowski w sprawie obrony Lwowa.

Marszałek zwraca uwagę, że według regulaminu czas przepisany na przemówienie wynosi 5 minut.

Na mównicę wchodzi pos. Baworowski i mówi:

### Mowa pos. Baworowskiego.

Wysoki Sejmie! Mając zaszczyt po raz pierwszy przemawiać w tej Wysokiej Izbie, w Sejmie odrodzonej i zjednoczonej wielkiej naszej Ojczyzny — czynię to z zrozumiałym uczuciem głębokiego wzruszenia, przejęty nawszkroś wagą i powagą chwili — a jednak troska i ból ścisają serce każdego z nas, zwłaszcza posłów ze wschodniej Galicji, skoro u wstępu naszych poczynają obradować i zastanawiać się musimy

nad obroną drogiego, od 4 miesięcy bohatersko krwawiącego grodu, nad obroną kresów, prowadząc walkę bratobójczą, wojnę domową z narodem, z którym losy odwieczne nas złączyły, z którym „modus vivendi”, jak dawniej tak i na przyszłość znaleźć się musi. Z powodu rozpraw, jakie się toczyły w dniu 26 lutego nad wnioskiem Sz. Pana Posła Adama w sprawie obrony Lwowa, niech mi Wysoki Sejm raczy pozwolić na krótką samoobronę i na obronę tych tutaj nieobecnych ziemian z Galicji Wschodniej.

Wychodząc z założenia, że winnych wśród nas tu niema, tem szybciej dotknąć mnie musiały słowa Sz. posła Dąbskiego w przemówieniu z dnia 26/II w tej Wysokiej Izbie. Pan poseł Dąbski zwał całe brzemie winy za obecnie toczący się bój na wschodzie na obszarników wschodnio-galicjskich, którzy ludu polskiego nie umieli bronić przed zruszczeniem — wyraził się, że gdyby nie polityka właścicieli ziemskich we wschodniej Galicji, mowy by nie było o kwestii ruskiej względnie ukraińskiej. Optymizm zaiste godny pozazdroszczenia. Nie waham się otworzyć i z czystym sumieniem rzecz odwrócić i z całą skromnością dać wyraz zapatrywanu, że właśnie działalność właścicieli ziemian we wschodniej Galicji w bardzo znacznej mierze uchroniła może kraj od zupełnego zaletwu ukraińskiego.

Pan poseł przyznał odrobinę uznania dla pracy polskiej Towarzystwa Szkoły Ludowej — niech mi wolno będzie na tem miejscu złożyć wdzięczne uznanie dla chlubnej a niezmordowanej pracy tego Towarzystwa, podjętej w imię głębokiej miłości Ojczyzny.

Dla dania świadectwa prawdzie, chcę zwrócić uwagę pana posła Dąbskiego, że zgoda nieuzasadnione były jego ogólnikowe zarzuty,

znajdują się na stopie wojennej. Jednak sądzę, że jeżeli moglibyśmy dostać za pośrednictwem państw Ententy, to moglibyśmy uzyskać przy pomocy jakichś traktatów sztuczne nawozy. Dlatego proszę usilnie o poparcie mego wniosku.

Następnie przemawiał pos. Putek.

#### Mowa pos. Putka.

Wysoka Izbo! Sądzę, że temat, który poruszył kolega pos. Wojdyto, nie powinien w tej Wysokiej Izbie przejść bez szerszej dyskusji. — Sprawa dostarczenia nawozów dla rolnictwa galicyjskiego jest sprawą tak niezmiernie aktualną, że wszystkie stronnictwa polityczne powinny w tym wypadku jaknajbardziej naciskać wywierając na Rząd, aby to, co rolnictwu potrzeba, w najbliższym czasie się mu dostało.

Zastanowić się nam należy, skąd możemy dostać te artykuły, których rolnikom potrzeba, i w tym kierunku oświadczenie Pana Ministra Rolnictwa byłoby dla nas miarodajne. Stwierdzić musimy, że Pan Minister jednak nie przychylił się w należytej mierze do uruchomienia wszystkich fabryk nawozów sztucznych w kraju. Mam wypadek z własnego powiatu, że fabrykom, które starały się o przydzielenie materiałów do wyrobów nawozów sztucznych, materiały te nie dostały się, natomiast wszystko to, co miało Ministerstwo, rozdzielono pomiędzy dwie fabryki w Warszawie i Podgórzu. Sądzę, że ten system protegowania dwóch fabryk powinien ustać i należałoby wszystkie zakłady przemysłowe jednakowo traktować i jednakowo w miarę możliwości wyprodukowanymi materiałami obdzielać. Sądzę, że zaapelowanie do koalicji w tym wypadku mogłoby dużo korzyści przynieść. Mamy bowiem tyle misji ze strony koalicji, że wypadłoby raz tym misjom powiedzieć, aby cośkolwiek stamtąd nam dostarczono. Nie chcemy żadnej darowizny, bo rolnicy będą w stanie zapłacić za artykuły, które im są potrzebne, i sądzę, że pomówienie w tym kierunku z przedstawicielami Ameryki o dostarczenie np. saletry mogłoby sprawę popchnąć naprzód. Również konieczną rzeczą byłoby porozumienie się z naszymi chwilowymi nieprzyjaciółmi. Wojna na wschodzie i zachodzie zaogniła te stosunki. Mamy np. na zachodzie 2000 wagonów tomasu, który był przygotowany do wysłania do Galicji. Należałoby przy pomocy naszych aliantów od tych państw nieprzyjacielskich otrzymać te nawozy sztuczne wzamian za inne artykuły.

Pod adresem Ministra Wojny miałbym jedną prośbę, aby zechciał wydać polecenie garnizonom wojskowym, żeby w należytej mierze uwzględniane były życzenia rolników co do dostarczenia nawozu. Garnizony wojskowe, zwłaszcza tam, gdzie jest sporo koni, mają tego nawozu dosyć. Niestety, stwierdzić należy, zwłaszcza odnośnie do Galicji, której stosunki znam, że dawni austriacy feldfeble, którzy z powrotem objęli swoje stanowiska w wojsku polskim, działają na szkodę Skarbu polskiego, albowiem drogą paskarską sprzedają ludziom zamożnym ten nawóz. Natomiast rolnicy, nie mogący tych cen zapłacić, nawozu nie dostają.

Również w Galicji mamy kilka stacji dezynfekcyjnych kolejowych — i w tym wypadku Ministerstwo Komunikacji mogłoby przyjąć z pomocą, wydając polecenie, by na rachunek Skarbu Państwa nawóz, jaki się w tych zakładach dezynfekcyjnych z wagonów kolejowych wybiera, wydawano dla rolników, zwłaszcza drobnym.

Stwierdzić należy, że o ile się gdzie dawało, to większym własnościom rolnym, natomiast mniejszym posiadłościom rolnym nie było udzielane.

W okręgu, który mam zaszczyt reprezentować w tej Wysokiej Izbie, było 3.000 fur nawozu w posiadaniu wojskowości — i mimo, że chłopcy ofiarowali kilka koron więcej, aniżeli większa posiadłość — to większa posiadłość po 2 korony 50 hal. dostała furę nawozu.

Te stosunki w dalszym ciągu nie powinny być tolerowane. Jeżeli mowa jest o nawozie, należy wspomnieć o naszym Towarzystwie Rolniczym Galicyjskim, które w dużej mierze zajmuje się rozdzielaniem nawozu.

W roku 1918 cały kontyngens nawozów sztucznych, jaki posiadało Namiestnictwo Galicyjskie, został oddany Towarzystwu Rolniczemu dla udzielenia ludności. Stwierdzam, że Syndykat Rolniczy przeważną część tych nawo-

zów rozdzielił pomiędzy posiadłość większą bezpośrednio, a resztę w niewielkiej ilości udzielił spółkom powiatowym. Ostatecznie mniejsza posiadłość otrzymała prawie za nic, albo bardzo mało.

Wiemy, że nawozu nie możemy mieć, o ile nie będziemy mieli krów i stajni należycie urządzonej. Otóż Towarzystwo Rolnicze, które dostało około 500 sztuk bydła holenderskiego i miało to być rozdzielone pomiędzy większą i mniejszą posiadłość, to było wszystko rozdzielone pomiędzy większą własność. Również Związek Kółek Rolniczych, o którym się tak dużo mówi, jest instytucją, która się zajmuje rozdzielaniem nawozów. Do tej instytucji lud stracił wszelkie zaufanie, i temu się dziwić zupełnie nie można, kiedy dyrektor za uprwanie lichwiarstwa i paskarstwa zamknięty został w kryminalu.

Powinien Rząd w gospodarce tych towarzystw wejrzeć i złożyć na posiedzeniu Sejmu jaknajobszerniejsze sprawozdanie. Tak jak się dzieje u góry, również dzieje się u dołu. Nasze towarzystwa, spółki powiatowe, towarzystwa rolnicze również należycie nie spełniają swoich obowiązków względem ludności rolniczej.

Jeżeli tworzą się instytucje kooperacyjne, to obowiązkiem tego rodzaju instytucji jest należyte postępowanie i sumienne prowadzenie gospodarki, ale jeżeli taka instytucja tworzy się lichwą i spekulacją, to szkodliwie będzie kooperatywowi i ludności. Tego rodzaju instytucje Rząd najusilniej powinien tępić. W kooperatywach rolniczych, które mają pośredniczyć pomiędzy wielkimi centralami i pomiędzy kółkami, w rozdziale artykułów rolniczych również panuje niesłychany nieporządek. Paktem jest, że kółkami rolniczymi u nas na wsi w Galicji rządzą np. organista lub też ksiądz. Walnych zgromadzeń niema, nikt ich nie zwolujej nikt nie kontroluje tej gospodarki. (Wrzawa na prawicy). Jeśli zaprowadzi Rząd porządek, w takim razie debatować o Galicji Panowie w Sejmie mieć nie będziecie. Póto ludność z Galicji mnie tu przysłała, ażebym się o te rzeczy upomniał. I dlatego musimy się domagać, aby Rząd w gospodarce tych towarzystw wejrzeć i ażeby przy rozdziale sztucznego nawozu zechciał przedewszystkiem uwzględnić drobne własności rolne, gdyż już dzisiaj słychać, że z tego kontyngentu, jaki Rząd ma do rozdziału, 50% mają dostać obszary dworskie a 50% drobne własności rolne. Jeżeli taki system będzie istniał nadal, Ministerstwo może być przekonane, że z tych 50% przeznaczonych dla drobnej własności rolnej nie dostanie ona ani 10%. Rząd niech zechce ratować drobną własność, gdyż wielcy sami dadzą sobie radę.

Następnie przemawiał p. Minister Rolnictwa i Dóbr Państwowych.

Mowę p. Ministra Rolnictwa w brzmieniu urzędowym zamieścimy w numerze jutrzejszym. Zabiera głos poseł Kwiatkowski.

#### Mowa posła Kwiatkowskiego.

Sz. Panowie, sprawa nawozów sztucznych jest sprawą rzeczywiście bardzo ważną. W dzisiejszych czasach, gdy brak obornika, tego naturalnego nawozu, to nawóz sztuczny, w dodatku z zielonym nawozem, stanowi dzisiaj całą podwalinę, całą ostoję gospodarstwa. A nam chodzi o to, ażeby dostarczyć chleba całemu naszemu narodowi. Otóż rolnicy właśnie proszą i zabiegają o to, ażeby nie tylko oni mieli zysk z tego, ale ażeby cały naród korzystał z tego dobrodziejstwa. Nawozy sztuczne mają wielkie zastosowanie właśnie na ziemiach z natury ubogich, w które kraj nasz obfituje. Musimy zaprowiantować miasta w żywność, żeby lud w miastach nie umierał z głodu, a na to jest sposób, jeżeli my rolnicy, my właściciele będziemy mieli dostateczną ilość nawozów sztucznych.

Pozwolę sobie prosić, ażeby pan Minister Rolnictwa wystarał się o to, abyśmy mogli w jaknajprędszym czasie otrzymać odpowiednią ilość nawozu sztucznego.

Marszałek. Dyskusja jest wyczerpana. Jeżeli nikt z panów nie zaprotestuje, sprawa zostanie odesłana do Komisji Rolnej. Nie słyszę protestu. Przechodzimy zatem do N-ru 2 porządku dziennego: wniosek nagły posłów: Arciszewskiego, Geborka, Pużaka i tow. w sprawie wprowadzenia 3-iej zmiany robotników w kopalniach Zagłębia Dąbrowskiego.

Wniosek ma brzmienie następujące:

Sejm zwoła Rząd do natychmiastowego wprowadzenia trzeciej zmiany robotników w kopalniach Zagłębia Dąbrowskiego. Szybkie załatwienie tej sprawy leży w interesie odbudowy przemysłu, zaopatrzenia ludności w węgiel, oraz zmniejszenia zatrudniającego bezrobocia.

Głos zabiera pos. Arciszewski.

#### Mowa pos. Arciszewskiego.

W Zagłębiu Dąbrowskim po zamknięciu granic na Śląsku Górnym pozostało kilka tysięcy górników bez pracy, którzy chodzili do robot do kopalni śląskich. Poza to wróciło masę ludzi z Prus, którzy obecnie są bez zajęcia, tak, że razem jest około 25 tysięcy bezrobotnych w Zagłębiu Dąbrowskim, co stanowi wraz z rodzinami około 100 tysięcy osób. Natomiast zapomogi, które Rząd wydaje, są tak małe, że górnicy i rodziny ich z tych zapomóg nie są w stanie żyć. Oczywiście, robotnicy domagają się pracy, nie chcą, ażeby byli na łasce Państwa. Dużo ludzi chce wyjechać gdziekolwiek za granicę, byleby tylko znaleźć pracę, byleby tylko skończyć z tem stałem bezrobociem.

Brak jest węgla. Zapotrzebowanie na węgiel wynosi 1200 wagonów dziennie, i gdyby Ministerstwo Handlu i Przemysłu przyjmowało zapotrzebowania, to doszłoby do 2000 wagonów dziennie. Natomiast ekspedjuje się 900 do 1000 wagonów dziennie, i to od niedawna dopiero, bo ekspedjowało się po 700. Jeżeli przemysł się uruchomi, to będzie znacznie więcej potrzeba węgla, bo teraz już, przed uruchomieniem przemysłu, zapotrzebowanie byłoby na 2000 wagonów, w Galicji natomiast potrzeba jest 40 tysięcy ton węgla miesięcznie a 6 tysięcy ton Galicja otrzymuje. Nie da się niczem usprawiedliwić, ażeby dwie zmiany w kopalniach mogły pracować nadal 16 godzin kopalnie pracują, natomiast 8 godzin są nieczynne.

Mówca przechodzi do wyliczenia, ile jest wagonów do przewożenia węgla, parowozów zdalnych do użytku, przytacza cyfry odpowiednie, wreszcie kończy w te słowa:

Proszę Panów, jeżeli Ministerstwo Handlu i Przemysłu i Ministerstwo Komunikacji twierdzi, że z powodu braku taboru nie można trzeciej zmiany uruchomić, jest to zupełnie bezpodstawne. Bo jeżeli mamy wagony i parowozy i chodzi tylko o reperacje, to trzeba wejrzeć w to, ażeby te reperacje były jaknajprędzej wykonane i ażeby wagonów nie było brak. Pomimo kilkakrotnych zapowiedzi czynników miarodajnych w Warszawie, że węgiel gruby będzie dostarczany, okazało się, że tego węgla brak w Warszawie i sprzedaje się dalej t. zw. po spółkę, a to jest tylko piasek czarny, za który się bierze 2.75 za pud, t. j. 42 marki za korzec. Węgiel gruby sprzedaje się na pasek po 7 marek za pud, t. j. 280 marek korzec. Ludność wogóle cierpi z powodu zimna, tak, że proszę Wysokiego Sejmu o przyjęcie wniosku, aby można było jaknajprędzej uruchomić trzecią zmianę w Zagłębiu Dąbrowskim i zapobiedz brakowi węgla, jaki się daje odczuwać w całej Polsce. (Głosy: Precz z paskarstwem). Marszałek udziela głosu pos. Weinzieherowi.

#### Mowa pos. Weinziehera.

Wysoki Sejmie! Uważam, że każda uchwała sejmowa, każda ustawa nie powinna pozostawać żadnych niedomówień, żadnych kwestii, które mogłyby doprowadzić do nieporozumienia, i powinna być zamknięta w sobie.

Co do uchwały w sprawie natychmiastowego wprowadzenia trzeciej zmiany w kopalniach Zagłębia Dąbrowskiego, to zdaje mi się, że zasadniczo, absolutnie nikt i nie przeciwko temu mieć nie może, bo jeżeli setki tysięcy ludności pozostają obecnie bez pracy, jeżeli Rząd zmuszony jest wydawać miliony na zapomogi, to przecież nie ulega najmniejszej wątpliwości, że korzystnie będzie i dla kraju i dla Rządu i przyjemniej dla robotników samych otrzymywać pieniądze za pracę a nie jako zapomogę. Robotnicy jałmużny nie potrzebują i nie chcą. Oni chcą pracy i pracę tę Rząd powinien im dostarczyć. Jednak nasuwają się tutaj przeszkody — o niektórych już wspominał przedmówca, ja jeszcze o innych wspomnę.

Sprawa faktycznie polega na tem, że obecnie, o ile ja przynajmniej wiem, w kopalniach istnieją ogromne zapasy węgla t. zw. hołda. Węgle są wydobywane i kładzione na kupy na holdy. Otóż nie jestem przeciwny wnioskowi, ale uzupełnię go takimi dodatkami, na które

się panowie z pewnością zgodzą. Gdy węgiel leży na holdach, to się pali. Wiadomo, że jeżeli się go zanadto dużo kładzie i będzie długo leżał, to z niego nie będzie użytku, gdyż się zamienia na czarny piasek, o którym mówił przedmówca. Być może, że sporo tego węgla zostało wywiezione, ale ja widziałem, że dużo tego węgla leżało i nie był wywożony. Jeśli mamy wydobywać węgiel po to, aby była praca i aby ten węgiel leżał w masach, to z taką samą logiką moglibyśmy postawić bezrobotnych nad brzegiem Wisły i kazać im czerpać wodę. To nie jest rozstrzygnięciem kwestji. Mnie również idzie o wydobywanie węgla i o trzecią zmianę, ale jeżeli zarządy kopalń przedstawiają Rządowi taki fakt, że u nich leżą całe masy węgla niewywiezione, to Rząd będzie w kłopotcie, co zrobić.

Uważam, że żadna uchwała bez rygoru nie jest uchwałą. I tu powinien być rygor względem zarządu kopalń. Z jednej strony rygor a z drugiej strony dać możliwość, zarządom kopalń i Rządowi węgiel ten wywieść. Rygor powinien być prosty, do tego rygoru jesteśmy już przyzwyczajeni przez okupantów, ale i nasz Rząd ten sam rygor już w niektórych kopalniach wprowadził, mianowicie ujął kopalnie pod zarząd przymusowy, to znaczy, że zarząd przymusowy istnieje już w niektórych kopalniach przez nasz rząd polski wprowadzony. Otóż o ile by zarządy kopalń stawały ten motyw, zresztą słuszny zupełnie, że mają takie masy węgla i że trzeciej zmiany nie wprowadzą, powinniśmy zobowiązać Rząd uchwałą naszą do wprowadzenia w tych kopalniach zarządu przymusowego, który, czy zarząd kopalni zechce, czy nie, trzecią zmianę wprowadzi. To jest luka w uchwale, którą panowie wnioskodawcy proponują. Jest jeszcze druga luka poważniejsza, mianowicie kwestja, że wydobywanie węgla i układanie na kupę nie doprowadza do celu, bo węgiel się psuje.

Szanowny pan przedmówca przytoczył cyfry co do wagonów. Ja cyfry te mógłbym czerpać z oficjalnego sprawozdania Ministerstwa Kolei Żelaznych. W tym sprawozdaniu znajduje się, że mamy zamiast potrzebnej ilości 6500 parowozów tylko 1500, czyli 1/4 część ilości potrzebnej. Zamiast potrzebnej ilości wagonów towarowych 164,000, posiadamy 20,000 wagonów, czyli 8 część.

Jeżeli lokomotywy mamy czwartą część a wagonów 8 część potrzebnej ilości, to znaczy, że jeżeli mielibyśmy o 20,000 wagonów więcej, toby dopiero stosunek potrzebnych lokomotyw do potrzebnych wagonów był równoznaczny.

Czy nie możemy wyprodukować własnymi siłami tych 20,000 wagonów? Czego niema w naszej ojczyźnie? Czy drzewa i żelaza? Nie. Mamy i drzewo i żelazo, mamy i fabryki, mamy ogromne huty, mamy zakłady Starachowickie, mamy hutę Dąbrowską, hutę „Katarzyna“, Fitznera i Gampera — te fabryki nie są zdemolowane. Te fabryki, jak już z tego wysokiego miejsca zaznaczono, mogłyby iść. Mamy wszystkie dane, ażeby wagony kolejowe produkować. Nie jestem inżynierem i nie mogę powiedzieć, czy będziemy mogli produkować lokomotywy, czy nie, ale naprawiać lokomotywy czyż nie możemy? Kto wie, czy nie możemy produkować; jeżeli bolszewicka Rosja obecnie produkuje dużą ilość lokomotyw, to dlaczego my, żyjący w zorganizowanym społeczeństwie, tych lokomotyw produkować nie możemy?

Proszę Panów, wiemy, że zakłady te są nieczynne i nieczynne nie dlatego, że nie mamy surowców, przeciwnie, mamy surowców dosyć, nie są czynne dlatego, że „nie można“, jak mówią zarządy tych fabryk. Ja nie będę wchodził, dlaczego nie można. Ale jest to obowiązkiem Rządu, jeżeli nie mogą owe zakłady rozpocząć produkcji.

To jest luka we wniosku, którą pozwolę sobie uzupełnić, jako punkt 3-ci wniosku:

„Aby wydobywanie węgla nie było bezcelowe — potrzebne są środki przewozowe, i Sejm zwoła Rząd do natychmiastowego uruchomienia wszystkich fabryk, mogących się nadać do wyrobu lokomotyw i wagonów. Wrazie niezgody ze strony zarządu fabryk, Rząd powinien ustanowić zarządy przymusowe, zapatrzwszy je w odpowiednie fundusze“.

Rząd jednak może nam odpowiedzieć to samo, co dotychczas odpowiadał, że nie ma środków, nie ma pieniędzy, że pożyczka nie jest wykupowana. Ale środki być muszą. Je-

żeli Rząd wydrukował 500-markówki na własne ryzyko i niewiadomo w jakiej ilości, bo dotychczas sprawozdania z tego nie złożył — to nie widzę najmniejszej przeszkody, ażeby Rząd wydał czy 500 markówki, czy 500 złotych, jeżeli będzie można, w większej ilości, aby uruchomić wszystkie fabryki i wydobywanie węgla powiększyć. Dlatego Rząd nie może i nie powinien zasłaniać się brakiem funduszu — i wobec tego śmiem zaproponować pewne zmiany i uzupełnienia do tego wniosku, a mianowicie:

Żeby wniosek podzielić na trzy punkty, które pozwolę sobie odczytać, jako resumé:

Sejm zwoła Rząd: 1) do natychmiastowego wprowadzenia 3-iej zmiany robotników w kopalniach Zagłębia Dąbrowskiego; 2) o ile zarządy kopalni nie wprowadzą natychmiast trzeciej zmiany, Rząd winien w tych kopalniach ustanowić zarząd przymusowy; 3) ponieważ, aby wydobywanie węgla nie było bezcelowe, potrzebne są konieczne środki przewozowe, Sejm zwoła Rząd do natychmiastowego uruchomienia wszystkich fabryk, mogących się nadać do wyrobu lokomotyw i wagonów. Wrazie niezgody ze strony zarządu owych fabryk, Rząd winien ustanowić w nich zarządy przymusowe i zaopatrzyć je w odpowiednie fundusze.

(Dalszy ciąg nastąpi).

## Rozkaz pułk. L. Berbeckiego.

Rozkaz dzienny Nr. 3 pułk. bryg. i dowódcy grupy Leona Berbeckiego:

Zołnierze!

Zaledwie kilka dni upłynęło, a do sukcesów, wymienionych w rozkazie z d. 9 b. m., dodaliście szereg nowych zwycięstw, zdobyłycie nasze wzrosły do liczby 29 karab. masz., 500 jeńców i zwyz 800 karabinów piechoty.

Poczynam się do obowiązku dopełnić wyżej wymieniony rozkaz podaniem do wiadomości podkomendnych oddziałów kilku jeszcze przykładów prawdziwego męstwa, o których meldują mi dowódcy baonów i oddziałów:

a) 6 baon strzelców (kpt. Borzęckiego).

1. Plut. Franciszek Pawłowicz z 3 komp. przy szturmie na Zużel d. 4 lutego 1919 r. rzucił się na czele sekcji na liczniejszego kilkakrotnie nieprzyjaciela i zmusił go do ucieczki. Ranny w spotkaniu, nie stracił zimnej krwi, lecz walczył aż do końca boju.

2. Karabinowy Stanisław Pełczyński z K. K. N. przy szturmach na most na Bugu pod Krystynopolem d. 28 stycznia 1919 r., zgłosiwszy się na ochotnika, pod silnym ogniem karabinu masz. przeszedł przez most, obrzucił granatami ręcznymi placówkę nieprzyjacielską i będąc ciężko ranny, przez cały czas boju dawał ducha kolegom z niezachwianą odwagą i przytomnością umysłu.

b) II baon 21 p. p. (kpt. Żurakowskiego).

3. W ataku na Michałowkę d. 26 stycznia 1919 r. pod gęstym ogniem dwu karab. masz. oraz piechoty szereg. K. K. N. Jan Mikołajczyk, wychyliwszy się do pół ciała z okopu, narażony na pewną śmierć, wystrzelał obsługę nieprzyjacielskiego karabinu masz., oraz umożliwił brawurowy atak oddziału na pozycję i zdobycie karab. masz.

4. Podchor. Władysław Adamowicz z K. K. N., zawsze odważny, pełny pogardy śmierci, często sam strzelał z karab. masz., dając młodym rekrutom swego oddziału przykład zimnej krwi, zaszczytnego zaparcia się siebie. W bitwach pod Piłami i Michałowką porwał za sobą linję piechoty, sam idąc z karabinem maszynowym na czele.

c) III baon (kpt. Trapszy).

5. Plut. Bolesław Suwardt z 2 komp. otrzymał rozkaz sforsowania mostu pod Krystynopolem d. 28 stycznia 1919 r., którego bronił nieprzyjaciel morderczym bezustannym ogniem karab. maszynowych. Suwardt wdarł się bez chwili wahania na długi most i, trzykrotnie ranny, obrzucił placówkę nieprzyjacielską granatami ręcznymi, szerząc popioch i przyczyniając się znacznie do powodzenia akcji.

6. Kapr. Stanisław Kanders z 1 komp. na czele swego oddziału w boju d. 10 lutego zaatakował z boku wieś Osordów, obsadzona przez 3 sotnie Ukraińców, i pierwszy wdarł się do wsi na bagnety w gaszcz mas nieprzyjacielskich, przykładem wysokiego męstwa porwał

swój i sąsiednie oddziały, czem przyczynił się znacznie do zwycięstwa.

7. Szereg. Stefan Dziurła z 2 komp. w boju pod Michałowką d. 26 stycznia 1919 r. wysunął się z karabinem masz. pod sam potrójny rząd drutów kolczastych, skąd strzelając flankowo wduż okopów nieprzyjaciela, wprowadził zamieszanie w jego szeregi i przyczynił się do wzięcia silnie umocnionej wsi.

8. Szereg. Zigmunt Linda z 3 komp., podczas ataku na Osordów d. 10 lutego 1919 r., ujrwszy w pobliżu naszej tyraljeri przeważające siły ukraińców, pierwszy krzyknął „Hurra“ i poderwał całą linję do ataku na bagnety, który dał zwycięstwo nad trzykrotnie silniejszym nieprzyjacielem.

d) Półkompanja saperów (por. Damrasza) z 1 pułk. inż.

9. Podchor. Walenty Szydłowski, ranny kulą z karab. masz. w szturmie na Zużel, mając zadanie wysadzenia toru kolejowego, został w tyle za atakującą kolumną. Wśród gęstej mgły dowiół się do drogi, gdzie napadnięty przez 5 ukraińców, jednego z nich położył trupem, resztę rozproszył. Posuwając się dalej z krwawiącą raną, ujrzał 2 wozy uciekające ze wsi, zastrzelił woźnicę i w chwili, kiedy jeden wóz uciekał, on w drugim dopędził swój oddział i poprowadził saperów do toru kolejowego, który wysadził w 3 miejscach, spełniając rozkaz.

e) Plut. telefoniczny (podp. Owsienki).

10. W czasie bitwy pod Dobrosinem, d. 17 lutego 1919 r., kapr. telefonista Stanisław Olszewski ze swoim plutonem utrzymywał połączenie z dowództwem grupy, mimo że linja tyraljerska była zmuszona do cofnięcia się poza stację telefoniczną, oraz kilkakrotnie naprawiał linję telefoniczną pod silnym ogniem z karabinów i dział.

Zołnierzu polski!

Na przykładach twego męstwa historia Polski będzie wychowywać przyszłe pokolenia dzielnych obrońców ojczyzny. Dzisiaj świat cały znów powtarza to, co dla nas było od początku jasnym, że tylko nasze mogiły krzyżami znaczone, ofiara krwi i zdrowia i zwycięstwo w duszach naszych instyktów narodowych nad instynktem samozachowawczym mogą wyznaczyć szerokie granice zmartwychwstającej Polsce.

Szarym żołnierzom, ich mogiłom i ofierze cześć!

## Kronika polityczno-społeczna.

Tekst umowy paryskiej o węglu cieszyńskim.

CIESZYŃ. (WRK). W myśl ugody paryskiej z 3 lutego 1919, odnoszącej się do dostawy węgla dla Polski z produkcji kopalń Ks. Cieszyńskiego, zarządza komisja międzyzwojszcza, co następuje:

1) Dla Polski będą dostarczane z rewiru Karwina — Ostrawa następujące ilości węgla:

a) 2,335 ton dziennie, z tego 1160 ton węgla gazowego, 1175 ton węgla twardego, 500 ton dziennie koksu. Jest to zapotrzebowanie Polski przed dniem 26 lutego.

b) 1683 ton dziennie węgla kamiennego na zapotrzebowanie obszarów, obsadzonych prowizorycznie przez Polaków dnia 26 lutego.

c) nadto: 26,000 ton węgla gazowego, 26,980 ton węgla twardego — 12,500 ton koksu, jako zaległość, mającą być dostarczoną za 23 dni za okres od 3 do 26 lutego.

2. Dla zabezpieczenia dostawy węgla powyżej wymienionego zostanie administracja i eksploatacja następujących kopalń oddana inżynierom, ustanowionym przez władze polskie: 1) Głębina, 2) Franciszka, 3) Henryk, 4) Austria, 5) Hohenegger, 6) Gabrjela, 7) Zofja, 8) Jan, 9) Franciszek, 2 koksownie: szyby Jan i Hohenegger.

3. Państwo polskie zobowiązuje się dostarczyć ilości wagonów, potrzebnych dla transportu węgla powyżej wymienionego, i zapłacić zaległości w terminie 15 dni, a z końcem każdego miesiąca płać ilości dostarczoną.

4. Komisja zastrzega sobie prawo kontrolowania zapotrzebowania Polski, a w następstwie tego zmiany ilości kopalń według jej potrzeb; zastrzega sobie również prawo zawieszania wszelkiej dostawy węgla na wypadek niewykonania klauzuli Nr. 3.

Z końcem każdego tygodnia zostanie przeprowadzone sprawdzanie produkcji kopalń, przeznaczonych dla zapotrzebowania obszarów polskich, i przydział kopalń może być zmieniony według wyników tego sprawdzenia.

Cieszyń, 25 lutego 1919. Grenard, prezydent komisji międzyzwojszczej w Cieszyń, Basil J. Coulson Lt. Col., Brytański przedstawiciel, Mac Coolidge, Reprezentant U. S. A., Ton. Col. Tissi, delegat rządu włoskiego.

Biuro Prasowe K. R. donosi: Zarządzenie komisji międzyzwojszczej z dnia 26 z. m., przyznające na zapotrzebowanie Polski produkcję 9 sztybów i 2 koksowni w Karwinie, Porebie i Górnej Suchej, jest z powodu przeję-



cia komunikacji i strejku niewykonalne. Zachodzi obawa, że w tych warunkach dojdzie do krwawych starć między zapałnym, zdecydowanym na wszystko żywołem górniczym i zboliszowanym czeskim żołdactwem.

**Linja demarkacyjna na Śląsku Cieszyńskim.** Umowa wojskowa, zawarta w Cieszynie dn. 25 lutego 1919 r. w sprawie zastosowania umowy w kraju Cieszyńskim pomiędzy Polakami i Czecho-Słowakami, zawiera następujące punkty zasadnicze:

1) W wykonaniu umowy, podpisanej w Paryżu 3 lutego 1919 przez przedstawicieli rządu polskiego i czeskiego, pod przewodnictwem wielkich mocarstw Ententy, część linii kolei żelaznej z Bogumina do Cieszyna i Jabłonkowa, znajdująca się pomiędzy północną granicą Cieszyna i zagłębieniem węglowym Ostrowsko-Karwińskim, powinna pozostać zajęta przez wojska czeskie, podczas gdy południowy odcinek tej linii, zaczynając od miasta Cieszyna, z Cieszyńskiem włącznie aż do Jabłonkowa włącznie, powinien być powierzony nadzorowi wojskowemu Polaków.

2) Granice, których nie będą mogły przekroczyć wojska polskie i czeskie, ustalone zostały w następujący sposób:

a) linja, której nie przekroczy wojska polskie na zachód: rzeka Olza—Czerwin—Nowa Wieś—Skrzeżoź—na Surankowice—Polska lutynja—Steingut fabryka—Kakolna—droga Kakolna—Frysztat aż do rozgałęzienia na 3 i pół kilometra na północny zachód od Frysztatu—Nowy Dwór za wodą—Kapiele Jodowe, rzeka Olza aż do 500 metrów od granicy północnej miasta Cieszyna—granica zachodnia miasta Cieszyna—Sibica Komska—Trzyniec—linja ciągnąca się na 500 metrów na zachód od kolei żelaznej Jabłonków—Łomna aż do granicy. Wszystkie wsie i wszystkie punkty wymienione powyżej będą mogły zająć wojska polskie, ale nie będą mogły ich przekroczyć;

b) linja, której nie przekroczy wojska czesko-słowackie na wschód: Bogumim—dworzec Bogumim—Zabłocie—Rychwałd—Poreba—Dombrowa—Sowinietz—kolonia Karwina—dworzec—linja ciągnąca się na 500 metrów na wschód od kolei żelaznej Karwina—Cieszyn aż do spotkania się tej linii z rzeką Olza—rzeka Olza. Linja idąca na 1 kilometr na zachód od granicy zachodniej miasta Cieszyna—Dolny Żuków—Roplica—droga Roplica—Niebory—Oldrzychowice—Pienisko—Milikow. Od Kawie Kleczero—Dolna Łomna—Szałka aż do granicy. Wszystkie wsie i wszystkie punkty wymienione powyżej będą mogły zająć wojska czesko-słowackie, lecz nie będą mogły ich przekroczyć.

c) strefa objęta dwiema linjami ustalona jak wyżej stanowić będzie strefę neutralną, której żadne wojsko ani polskie, ani czeskie, nie będzie miało prawa okupować.

Umowę podpisał: Członkowie komisji międzysojuszniczej Grenard, Coufson, Tissi, Coolidge, komendant wojsk polskich Latnik, komendant wojsk czeskich Blaaha, reprezentant rządu czesko-słowackiego Bachowski, reprezentant min. spraw zagr. polskich Dangel, prezes Rady Narodowej ks. Londzin.

**Narady nad przedłużeniem rozejmu z Niemcami.** Według komunikatu angielskiego, podanego przez „Temps” z 10.11. na posiedzeniu Naczelnej Rady wojennej aliantów w d. 9 b. m., uchwalono na wniosek prezidenta Wilsona, że ze względu na to, iż wyłaniają się kwestje, nie mające charakteru wyjątkowego (wojskowego), rozwiązaniem ich zajmują się cywilni reprezentanci rządów, upoważnieni do regulowania kwestji finansowych, aprowizacji, blokady państw centralnych i surowców. Sprawami temi na czas trwania rozejmu zajmie się utworzona w tym celu w Paryżu naczelna rada gospodarcza, do której delegatów wyznacza rządy aliantów, atoli nie w wyższej liczbie, niż po pięciu z ramienia każdego z rządów mocarstw interesowanych. Nadto do już działającej stałej międzynarodowej komisji rozejmowej każdej z rządów wyznaczy po dwóch delegatów cywilnych, którzy odbywać będą narady wspólnie z naczelną komendą aliantów, lecz sprawozdania mają przedkładać bezpośrednio najwyższej Radzie gospodarczej.

Według doniesienia „Daily Mail”, na temże posiedzeniu marszałek Foch zwracał uwagę na niedopełnienie przez Niemcy warunków, jakie im nałożono, i złą wolę. O złej woli—wywodził marszałek Foch—dowodnie świadczy fakt, iż delegaci niemieccy nie przybyli razu pewnego na wyznaczone przez marszałka spotkanie. Spotkanie doszło do skutku dopiero na skutek energicznego wystąpienia Focha.

W dalszym ciągu wywodził gen. Foch, iż do dwóch miesięcy Niemcy będą w stanie wystawić armję w sile 3 milionów żołnierzy, podczas gdy alianci, według obecnego planu demobilizacyjnego, do tego czasu „mogliby im przeciwstawić zaledwie 1.500.000 żołnierzy, stojących pod bronią. Z tego względu żądał marszałek, aby nowe warunki zawierały postanowienia co do wydania przez Niemcy całej artylerji i zredukowania niemieckiej sily zbrojnej do 25 dywizji, potrzebnych dla utrzymania porządku w kraju. Nadto Ententa powinna okupować zagłębienie Ruhr, wraz z Essen.

**Amerykańska komisja gospodarcza,** która przybyła do Poznania, informowała się dokładnie o wysokości zapotrzebowania surowców i to szczególnie sukna i skór, a także o stanie żywnościowym. Wzaminan za dostarczenie cukru i ziemniaków otrzymaliby mąkę i odpowiednie surowce. Komisja zamierza także pośredniczyć w dostawie węgla górnośląskiego, aby cukrownie mogły buraki jesezowe w tej kampanji przerobić na cukier. Również zasięga komisja wiadomości w sprawie bezrobocia i ilości bezrobotnych.

**Trójdziesiątny Zjazd fabrykantów i sprzedawców maszyn i narzędzi rolniczych.** Pod egidą Towarzystwa Przemysłowców Królestwa Polskiego odbył się w dniu 16 i 17 lutego r. b. trójdziesiątny Zjazd fabrykantów i sprzedawców maszyn i narzędzi rolniczych przy liczny udziałzie przedstawicieli Galicji i Poznania.

Na Zjeździe tym zastanawiano się nad obecnym stanem i widokami na przyszłość krajowego przemysłu maszyn rolniczych, oraz uchwalono szereg wniosków, mających na celu przeżycie gospodarki przejściowej i przygotowanie się do normalnego rozwoju tej dziedziny wytwórczości krajowej. Z pośród przyjętych wniosków wymienić należy: wnioski w sprawie pomocy kredytowej rządu, w sprawie uregulowania wozu maszyn rolniczych z zagranicy, w sprawie uzyskania zezwolenia rządu na wywóz maszyn na Ukrainę i Litwę, w sprawie zabezpieczenia materiałów surowych, potrzebnych do fabrykacji, w sprawie podtrzymania przemysłu przez odpowiedni przydział obstarunków rządowych, w sprawach robotniczych, w sprawie utworzenia przez Rząd Instytutu Doświadczalnego Mechaniki Rolniczej przy Szkole Głównej Gospodarstwa Wiejskiego i wreszcie w sprawie zorganizowania krajowej wystawy maszyn rolniczych.

Na Zjeździe tym utworzono Związek Fabrykantów i Sprzedawców maszyn i narzędzi rolniczych przy Towarzystwie Przemysłowców Królestwa Polskiego, do którego obecni przystąpili gremjalnie.

Z braku dokładnego spisu fabryk i sprzedawców w trzech dzielnicach, oraz wobec nagłości i krótkiego terminu, w jakim został zwołany Zjazd, być może, iż nie wszystkie firmy były na Zjazd zaproszone, wobec czego Zarząd Związku zwraca się do wszystkich zainteresowanych z prośbą o zapisywanie się do Związku (Warszawa, Chmielna 2) i podanie dokładnego adresu, aby szczegółowe sprawozdania ze Zjazdu mogły być rozestane.

**Wybory do Rady miejskiej.** Uchwała magistratu naznaczono termin nowych wyborów do Rady miejskiej w Poznaniu zgodnie z przepisami Komisarjatu Naczelnej Rady Ludowej na niedzielę, dnia 23 marca 1919. Wybierać się będzie 60 radnych. Czynności magistratu w przeprowadzeniu wyborów powierzone zostały nadburmistrzowi, którego mianowano komisarzem wyborczym. Polacy mają widoki wybrania najwyżej 40 radnych. Konieczna potrzeba, aby wybrano do rady miejskiej dostateczną liczbę kupców polskich, ponieważ w tej radzie rozstrzyga się często ważne sprawy, dotyczące handlu i przemysłu.

**Budżet tramwajowy miejski.** Dyrekcja tramwajów przedstawiła Magistratowi projekt budżetu tego przedsiębiorstwa na r. b., w którym zaznacza konieczność uporządkowania sieci tramwajowej, zdeprawowanej przez okupantów, i doprowadzenia jej narazie do stanu przedwojennego. Przy szczytłych dochodach zamierzone uporządkowanie wymagać będzie znacznych funduszy i nie da się przeprowadzić w ramach budżetowych, a to ze względu na znaczne straty, poniesione przez tramwaje od zrabowania ich majątku przez Niemców w postaci zabranych 25 kilometrów, 10 kilometrów przewoźnika górnego, 13,000 mosiężnych łączników i innych cennych materiałów, niezbędnych dla prawidłowej działalności sieci. Oprócz tego należy doprowadzić do porządku wagony, które od r. 1914 nie były w remoncie. Z najpilniejszych zadań budżetowych dyrekcja zamierza w r. b. urządzenie remizy na Pradze, przedłużenie linii do kościoła w Mokotowie, urządzenie linii na Pradze przez ul. Radzymińską i Zabkowską, przedłużenie linii w kierunku rogatki marymonckiej, urządzenie linii do cmentarza św. Wincentego na Brudnie, oraz rozszerzenie elektrowni. Rozszerzenie sieci tramwajowej na przedmieścia możliwym będzie jedynie, o ile zaciągnięta zostanie pożyczka.

**Sytuacja aprowizacyjna.** Polska Agencja Telefoniczna (P.A.T.) komunikuje:

Sytuacja aprowizacyjna zapowiada się pomyślnie, co zawiążeśmy głównie przerwaniu wywozu do Niemiec. Polski import zależy w zupełności o tonnaż amerykańskiego. Dotychczas otrzymaliśmy 300 wagonów maki amerykańskiej oraz 515 wagonów daru od Polaków amerykańskich.

Rtapy wschodnie potrzebują 1000 wagonów miesięcznie. W Gdańsku stoją 3 okręty łuszczywów, przeznaczonych dla Polski.

Wiadomości gazet, jakoby w kraju uruchomiono 280 gorzelnii, są nieścisłe. Ma być uruchomionych zaledwie dwadzieścia kilka.

## TELEGRAMY.

Komunikat sztabu generalnego.

Warszawa. 5 marca. (P. A. T.).

Litwa i Białoruś. Grupa jen. Iwaszkiewicza. Pod wpływem naszych operacji nad Niemnem i zajęcia Różanki, bolszewicy opuścili Szczuczyn. Wojsko nasze zajęło Albertyn (10 km. na wschód od Stonima). Patrole wywiadowcze do stacji Leśna.

Grupa generała Listowskiego: Kolumny nasze wśród utarczek przekroczyły linię Parezenice—Berkozyn—Brodnicę. Na stacji Brodnica i we wsi Juchnowiczach wpadły w nasze ręce magazyny z bronią i amunicją. Do niewoli wzięto 25 czerwogwardystów, w tem dowódcę bataljonu i komisarza pułku.

Wołyń. Grupa generała Smiętego: Pod Władysławowem (na wschód od Włodzimierza-Wołyńskiego) potyczki naszych placówek z ukra-

ińskimi oddziałami wywiadowczymi. Na innych odcinkach sytuacja bez zmiany.

Galicja Wschodnia. Grupa jen. Romera: Bateria nasza celnymi strzałami zmusiła do milczenia arterję nieprzyjacielską, ostrzeliwującą Aelz.

Grupa jen. Rozwadowskiego: Na froncie pod Lwowem ożywiona działalność artylerji. Ukraiński pociąg pancerny, ostrzeliwujący Snopków, zmuszony był do cofnięcia się. Gdzieś tam walki oddziałów wywiadowczych. Baterie nieprzyjacielskie ostrzeliwały Gródek Jagielloński i przejeżdżające pociągi. Między Krościenkiem a Ustrzykami silniejsza akcja nieprzyjacielskich patroli wywiadowczych.

W zastępstwie szefa sztabu generalnego:

Haller, pułkownik.

Misja międzysojusznicza w Wielkopolsce.

Poznań, 5 marca (P. A. T.).—Dzisiaj udała się komisja międzysojusznicza, pod przewodnictwem ambasadora Noulensa, w towarzystwie przedstawiciela rządu warszawskiego, Zygmunta Wielkopolskiego, do Krzyża, w celu spotkania się tam z delegatami rządu niemieckiego: baronem Rechenbergiem i byłym ministrem Drewsem.

Przedmiotem rokowań ma być natychmiastowe przeprowadzenie warunków rozejmu oraz zabezpieczenie przejazdu dla armji Hallera na linji Gdańsk—Toruń.

Powrót komisji oczekiwany jest dziś wieczorem.

W dniach najbliższych będą pertraktacje prawdopodobnie prowadzone w dalszym ciągu.

Wyjazd jen. Berthelemy'ego.

Poznań, 5 marca (P. A. S.).—Generał Berthelemy wyjeżdża dziś wieczorem do Paryża, aby przedstawić kongresowi pokojowemu zebrany materiał.

Pułk. Wade w Zakopanem.

Kraków, 6 marca. (P. A. T.). „Głos Narodu” donosi z Zakopanego, że od kilku dni bawi tam angielski pułkownik Wade, który przybył pół-oficjalnie, celem zbadania na miejscu tak ważnej dla Polski sprawy Spiszu i Orawy. Zakopane przyjęło go bardzo serdecznie. Na dworcze oczekiwali pułkownika tłum publiczności, który z chwilą przybycia pociągu zgłotał mu gorącą owację. W poniedziałek rozpoczął się fachowe narady, na które pułkownik Galica przygotował doskonały materiał faktyczny w sprawie Spiszu i Orawy.

Wieczorem tego dnia odbył się na cześć gościa raut w zakładzie Chramca. Protektorat nad rautem objęli, między innymi: Gen. Szepetycki, pani Hallerowa, hr. Tarnowska i inni. — Pułkownik Wade pozostanie w Zakopanem przez kilka dni.

We wtorek zwiedził on pogranicze Spiszu i Orawy i przy tej sposobności mógł się przekonać naocznie o brutalnym postępowaniu Czechów z ludnością polską. Mimo zawartego rozejmu, Czesi w ostatnich dniach 14 razy przekroczyli granicę galicyjską. W środę miały się odbyć ostateczne narady.

O granicę polsko-niemiecką.

Poznań 6 marca. (P. A. T.). Komisja międzysojusznicza z Warszawy spotkała się wczoraj w Krzyżu z delegacją niemiecką pod przewodnictwem bar. Rechenberga w towarzystwie gen. Domnesa i ministra Drewsa. Po sprawdzeniu pełnomocnictw badano sprawy w porządku następującym:

Wobec oświadczenia rządu niemieckiego, że posiada władzę nad wojskiem niemieckim, wzdłuż frontu polskiego przystąpiono do zbadania szczegółowych warunków rozejmu w Poznaniu. Linja demarkacyjna będzie oznaczona przez osobną podkomisję, której zadaniem będzie również oznaczenie strefy neutralnej, wycofanie artylerji i głównych wojsk po każdej stronie na pewną odległość i ograniczenie efektywnego stanu wojsk.

Ponieważ komisja międzysojusznicza zażądała formalnej gwarancji i ułatwień, aby zabezpieczyć i przygotować wyładowanie i przejście dywizji polskich przez Gdańsk, zatelegrafowali delegaci niemieccy do swego rządu, ażeby mu przedłożyły niektóre szczegóły i trudności. Ciąg dalszy posiedzenia poświęcono narodom doty-

czącym uwolnienia zakładników i ochrony Niemców w Poznańskim oraz Polaków w Niemczech, na podstawie wzajemności.

Delegaci niemieccy wyrazili gotowość prowadzenia dalszych rokowań w Poznaniu z przedstawicielami ententy. Ci ostatni zgodzili się na to, rękując za spokój i poprawne zachowanie się ludności.

#### Hindenburg do Niemców.

Poznań, 6 marca. (PAT). (Telegram iskrowy). — Hindenburg wydał nową odczwę do ludności, w której żąda wyłączenia wszystkich sił w walce z bolszewizmem. Hindenburg powiada, że wojsko polskie stawia niezbyt silny opór bolszewikom, wobec czego lewe skrzydło armii niemieckiej jest zagrożone. Dalej zaznacza, że ententa myli się, jeżeli przypuszcza, że może drogą prostego oderwania dzielnic polskich Prus przyznać je Polakom. Ziemia ta albo będą należała do Niemców, albo do bolszewików, do nikogo innego.

Poznań, 6 marca. (PAT). (Telegram iskrowy). — W Malborgu utworzono niemiecką radę ludową dla Prus zachodnich z siedzibą w Gdańsku. Przyjęto jednomyślnie rezolucję, w której powiedziano: Nie pozwolimy na to, by oddano nas Polakom. Prusy Zachodnie są niemieckie i takimi muszą pozostać.

#### REPERTUAR TEATROW WARSZAWSKICH.

Teatr Wielki. Dziś „Opowieści Hofmana”, jutro „Otello”.  
Teatr Rozmaitości. Dziś i jutro „Marta”.  
Teatr Polski. Dziś „Oj męzożyni, męzożyni!”, jutro „Mistrz”.  
Teatr Mały. Dziś i jutro „Brat marnotrawny”.  
Teatr Letni. Dziś „Nie śmiej”.  
Teatr Nowości. Dziś „Rozwódka”, jutro „Generał husarów”.  
Teatr Praski. Dziś i jutro „Dwaj malecy”.  
Teatr Powszechny. Dziś i jutro „Zbójcy”.  
Teatr im. Staszica. Dziś i jutro „Dramat jednej nocy”.

#### Dyrekcja Towarzystwa Ubezpieczeń „Przezorność” w Warszawie

otrzymała zawiadomienie, że kwit zastawowy № 7035, wydany p. Kazimierzowi Czerwinskiemu w dniu 4 marca 1914 r. w zamian za polisę Nr. 6367 na rb. 10000—zagażał. Podając o tem do publicznej wiadomości, Dyrekcja ma zaszczyt dodać, że, zgodnie z uwagą 2 do § 4 ustawy Towarzystwa, zagubiony kwit uznany będzie za nie ważny, jeżeli nie będzie przedstawiony Dyrekcji w ciągu 6 miesięcy od daty ostatniego ogłoszenia i w tym wypadku w miejsce kwitu zastawowego za Nr. 7035 wydany zostanie stronie duplikat. 613



**Stemple, pieczęcie** wykonywane w fabryce „Union”, Warszawa, Nowy Świat Nr. 55. Cenniki bezpłatnie. Zamówienia na prowincję wysyła się za zaliczeniem. 616

#### OD Naczelnego Dowództwa.

Główne kwatremistrzostwo zawiadamia, iż odbioru i wysyłki poczty listowej, wyłącznie kartki i listy niepolecone od i do oddziałów polskich w południowej Rosji (pułkownika Żeligowskiego) podejmuje się drogą kurjerską bez żadnej odpowiedzialności poczta polowa, do której urzędu głównego w Warszawie należy oddawać wszelkie wysyłki wspomnianego rodzaju. 619

#### Zarząd zupy solnej w Wieliczce

zawiadamia, iż wobec krążących a może niejednokrotnie tendencyjnie rozpuszczanych nieprawdziwych pogłosek, Zarząd państwowej zupy solnej w Wieliczce komunikuje, że powstały w kopalni lokalny ogień został dzięki energicznej akcji w pierwszej chwili zlokalizowany i zupełnie stłumiony.

Zatrudniony personel w kopalni nie doznał żadnych uszkodzeń, a ruch w wydawaniu soli żadnego ograniczenia. 622

## OBWIESZCZENIE.

Stosownie do dekretu o stowarzyszeniach z dn. 3 stycznia 1919 r., oraz rozporządzenia Ministra Spraw Wewnętrznych z dn. 10 stycznia r. b. w przedmiocie przepisów wykonawczych do powyższego dekretu, wzywam wszystkie Stowarzyszenia, mające siedzibę swą w Lublinie i powiecie lubelskim, zalegalizowane przed dn. 3 stycznia roku bież., aby najpóźniej do dnia 15 marca r. b. złożyły na piśmie w kancelarii tutejszego Komisarzatu wiadomości wymagane w art. 18, 21, 31 i 32 przepisów tymczasowych o Stowarzyszeniach, wraz z dokumentami legalizacyjnymi, wydanymi przez b. władze rosyjskie lub okupacyjne.

Komisarz Rządu Ludowego na powiat Lubelski: Chrapowicki w. r.

Lublin, dn. 28 lutego 1919. 621

#### Warszawska Dyrekcja Kolei Państwowych

niniejszem podaje do publicznej wiadomości, że wszelkie reklamacje w kwestji zwrotu nadpłat wynikłych przy przewozie pasażerów, bagażu i towarów komunikacji miejscowej i bezpośredniej należy kierować bezpośrednio do Wydziału Dochodów (oddział reklamacyjny) Aleje Jerozolimskie Nr. 96). 600

## Rozporządzenie

### do wszystkich drukarni i litografii.

Stosownie do dekretu z dnia 7 lutego b. r. i rozporządzenia Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 12 lutego b. r. polecam wszystkim drukarniom, litografjom i t. d. znajdującym się w Lublinie i powiecie Lubelskim, by dostarczały bezpłatnie natychmiast po wydrukowaniu po 8 pierwszych egzemplarzy druków wykonywanych w tych zakładach, czasopism zaś po 9 egzemplarzy.

Komisarz Rządu Ludowego: na powiat Lubelski Chrapowicki w. r. 620

Skradziono Franciszkowi Wątkowskiemu, zam. we wsi Karkowo gm. Żaluzki, kwity rek wizycyjne Warsz. pow. Komisji za Nr. 6423 na sumę rbl. 2954,25 i rbl. 235,30. Unieważnia się takowe. 617

Zgubiono paszport niemiecki na imię Saullim Wielkabroda, Smocza 31. 607

Zgubiono paszport niemiecki na imię Samuela Lichtenstejna—Ciechanów. 599

Zgubiono dn. 3-go lutego 1919 r. na dworcu w Ciechanowie paszport na imię Ignacego Osieckiego. Łaskawy znalazca zechce go zwrócić właścicielowi: ul. Pułtuska 24, Ciechanów. 601

## Bank Ziemi dla Galicji, Śląska i Bukowiny Tow. Akcyjne.

### OGŁOSZENIE.

Rada Zawiadowcza Banku Ziemi dla Galicji Śląska i Bukowiny T. A. zwołuje niniejszem w myśl § 40 statutu

#### I. ZWYCZAJNE WALNE ZGROMADZENIE,

które odbędzie się dnia 7 kwietnia 1919 r. o godz. 4 po południu we własnym lokalu w Łańcucie.

#### Przedmiot obrad:

- 1) Sprawozdanie Dyrekcji i przedłożenie surowego bilansu za czas od ukonstytuowania się Towarzystwa do dnia 31 grudnia 1918.
- 2) Wniosek Rady Zawiadowczej odcześnie do zmiany następujących przepisów statutu:
  - a) w § 1. nazwa firmy Towarzystwa,
  - b) w § 2, aby na podstawie uchwały Walnego Zgromadzenia siedziba Towarzystwa mogła być przeniesioną do jakiegokolwiek innej miejscowości w Polsce, oraz aby Towarzystwo miało prawo tworzyć filje i ekspozytury na obszarze całego Państwa Polskiego i po za jego granicami,
  - c) w § 4, aby celem Towarzystwa było nie tylko podniesienie rolnictwa i włościaństwa, ale i wogóle rozwoju ekonomicznego w Polsce,
  - d) w § 4 ustęp 5), aby Towarzystwo „mogło udzielać pożyczek i zaliczek na zastaw papierów notowanych na polskich giełdach,
  - e) w § 4 ustęp 8), aby zostało wypuszczone ze statutu postanowienie, że jeżeli suma asygnat kasowych przekroczy dwie trzecie części ich maksymalnej ilości (t. j. dwa miliony), to nadwyżka ma być lokowaną w rentach państwowych,
  - f) w § 4 ustęp 14), aby Bankowi wolno było zastrzedz sobie sprzedaż własnych obligacji także przy udzielaniu pożyczek hipotecznych,
  - g) w § 16 ustęp ostatni, aby Dyrektorowie składali na czas swego urzędowania nie po 50, lecz po 25 sztuk akcji, zaś zastępcy dyrektorów nie po 25, lecz po 10 sztuk akcji do kasy Towarzystwa,
  - h) w § 17, aby do ważności podpisu firmowego wystarczały podpisy także dwóch zastępców, lub jednego zastępcy i prokurysty,
  - i) w § 32 ustęp 6), aby od uchwały Rady Zawiadowczej zależne było tylko uznanie, które pożyczki hipoteczne mają służyć za podkład do wydania obligacji — nie zaś sama wysokość tych pożyczek,
  - j) w §§ 41, 76 i 79, aby obwieszczenia tam przewidziane były zamieszczane nie w „Gazecie Lwowskiej”, lecz w „Monitorze Polskim”,
  - k) w § 61 ustęp ostatni, aby Towarzystwu wolno było udzielać pożyczek także i na kamieniotomy, kopalnie i zakłady przemysłowe,
  - l) w § 65, aby udzielone przez Dyrekcję pożyczki hipoteczne nie wymagały zatwierdzenia przez Radę Zawiadowczą,
  - m) w § 77, aby procenty od obligacji mogła wypłacać nie tylko kasa Towarzystwa, lub zakładów filjalnych, ale i inne instytucje.

**Członkowie, którzy chcą wziąć udział w Zgromadzeniu, winni złożyć posiadane akcje najpóźniej w 5 dni przed zebraniem się Walnego Zgromadzenia w kasie Banku Ziemi dla Galicji, Śląska i Bukowiny T. A. w Łańcucie.**

**Uwaga:** Trzy akcje dają prawo do jednego głosu. Żaden akcjonariusz nie może mieć więcej, niż 100 głosów, bez względu na ilość posiadanych akcji. Akcjonariusz może wykonać prawo głosowania osobiście albo przez pełnomocnika, który również musi być akcjonariuszem. Młodetni i osoby pod kuratelą się znajdujące, głosują przez swych ustawowych zastępców. Osoby prawnie głosują przez zastępców odpowiednim pełnomocnictwem do tego upoważnionych. Pełnomocnik taki nie musi być akcjonariuszem. Akcjonariusze posiadający mniej akcji, niż potrzeba do oddania jednego głosu, mają prawo ustanowić wspólnego pełnomocnika, który musi być akcjonariuszem (§ 49 statutu). 614

Łańcut, w lutym 1919 r.

Prezes Rady Zawiadowczej: Dr. Stanisław Szlachtowski, m. p.

## ZARZĄD

### Warszawskiego Akcyjnego Towarzystwa Pożyczkowego na zastaw ruchomości

na zasadzie § 23 ustawy ma zaszczyt prosić pp. akcjonariuszów na zwyczajne Walne Zebranie, mające się odbyć dnia 11 Kwietnia 1919 r., o godz. 7 wiecz., w biurze Towarzystwa w Warszawie przy placu Wareckim Nr. 2, z następującym porządkiem dziennym:

- 1) Wybór przewodniczącego Zebraniu.
  - 2) Zatwierdzenie sprawozdania i projektu podziału zysków za rok 1918.
  - 3) Upoważnienie Zarządu do zaciągania pożyczek.
  - 4) Zatwierdzenie budżetu wydatków na 1919 r.
  - 5) Wybór jednego członka Zarządu, zastępcy i pięciu członków Komisji Rewizyjnej.
  - 6) Sprawa powiększenia kapitału akcyjnego.
  - 7) Wnioski akcjonariuszów i Zarządu, złożone w myśl § 42 Ustawy.
- Wrazie nieprzybycia przepisanej w § 43 ustawy liczby akcjonariuszów, powtórne walne zebranie odbędzie się w dniu 25 Kwietnia 1919 r., o godz. 7 wiecz., w tymże lokalu, dla zdecydowania tych samych spraw, przyczem zebranie to będzie prawomocne bez względu na liczbę przybyłych akcjonariuszów.
- Akcionariusze, pragnący wziąć udział w zebraniu, winni nie później, jak na 7 dni przed zebraniem złożyć zarządowi swoje akcje lub kwity właściwych instytucji kredytowych. 618